

WIADOMOŚCI KULTURALNE
 00-258 Warszawa
 ul. Brzozowa 35

6 8-02-98

10 8 lutego 1998 Nr 6 (194)

TEATR

WIADOMOŚCI
 KULTURALNE



Nareszcie Brecht!

Ewa Kochanowska

Warszawski Teatr Syrena odważył się wystawić spektakl oparty na songach i wierszach Brechta. Piszę – odważył się, gdyż Brecht tradycyjnie już jest u nas źle widziany. Jakkolwiek by go przykroić, zawsze godzi w jakieś wartości; wcześniej w wartości socjalistyczne, dzisiaj – w wartości chrześcijańskie. Dlatego nie ma go na polskich scenach, choć był wybitnym twórcą teatralnym i nie stracił na aktualności.

Spektakl *Biedny B.B.* wyreżyserowała Lena Szurmiej, która na początku lat 80. wślawiła się udaną realizacją *Nieba zawiedzionych*, złożonego z songów, wierszy i pieśni. To pamiętne przedstawienie było wydarzeniem artystycznym i politycznym, atmosfera skandalu sprawiła, że Brecht stał się modny, rozprowadzany w podziemnym obiegu. Młodzież, zwłaszcza akademicka, uczyła się songów na pa-

mięć, podczas wakacyjnych biwaków słysząc je było przy ogniskach w całej Polsce. Dzisiaj niestety młodzież nie śpiewa już Brechta, woli Big Cyce i różne Edytki, wyśpiewujące grafomańskie tekściki, a przy wakacyjnych ogniskach króluje kiczowate *Widziałam orla cień*, a nie *Okropna pieśń o Mackie Majchrze*.

Z drugiej strony, gdzie młodzież miałaby poznać scenicznego Brechta, skoro jest to autor niemal nieobecny. Dobrze więc się stało, że warszawska Syrena go przypomniała.

Spektakl składa się z songów i wierszy utrzymanych w tonie dekadentkim, pełnych ironii i cynizmu, cech dla Brechta typowych. Nasycone erotyzmem, często wulgarne pieśni, którym towarzyszą wyuzdane tańce i perwersyjne wręcz etiudy, to propozycja zaskakująca dzisiejszego teatromana. Lena Szurmiej wyreżyserowała spektakl sprawnie i z wdziękiem. Bohaterem uczyniła samego Bertolta Brechta (wprawdzie nie wiadomo, dlaczego zamiast krótko ostrzyżonych włosów



Biedny B.B.

Fot. Marcin Smulczyński

ma długi kucyk), który spędza czas w podejrzanym towarzystwie w kawiarniach i burdelach, i pisze teksty dla rewiowych wykonawców. Scenografia utrzymana jest w kolorach ekspresjonistycznych, czy jak kto woli, burdelowych: czerwień, czerni, przyćmione światło, dziewczynki rozebrane do bielizny i stare kurwiszony zawinięte w obszerne zwoje sukien. Klienci eleganccy, w smokingach i cylindrach. Sceny kawiarniane odwołują się do fascynacji poety berlińskimi i monachijskimi teatrykami, oddają atmosferę panującego w nich nihilizmu, jaki towarzyszył młodości B.B. Zespół Syreny wykazał sprawność wokalną,

taneczną i duże poczucie humoru, bez którego granie i oglądanie Brechta byłoby męczące. Układy choreograficzne są ciekawie pomyślane, dowcipne. Przedstawienie jest dynamiczne, zwroty akcji szybkie, tempo szalone. Sceny zbiorowe, w których bierze udział kilkanaście osób, przeplatają partie wykonywane indywidualnie. Wśród solistów wybija się wyrazista, perwersyjna Ewa Kuklińska, która także wspaniale tańczy, oraz dwójka znakomitych wokalistów znanych z głównych ról musicalu *Józef i cudowny płaszcz snów w technikolorze* – wielce utalentowana Jolanta Litwin i świetny Jan Bzdawka. Grająca wyuzdaną bur-

del-mamę Iga Cembrzyńska znakomicie oddaje drapieżność prowokacyjnych tekstów Brechta i dodaje pikantarii przedstawieniu.

Zartobliwych wierszyków i – chciałoby się powiedzieć – znanych pieśni słucha się z przyjemnością. Niestety drażniło mnie w tym spektaklu, że znane mi od lat songi przestały być znane. Należę do pokolenia, które odkryło Brechta oglądając *Niebo zawiedzionych* i wyuczyło się jego tekstów słuchając pieśni Elżbiety Wojnowskiej. W obu przypadkach były to teksty tłumaczone przez Roberta Stillera. Jestem tak przyzwyczajona do nich, że dla mnie Brecht – to Brecht Stillera. Nowe tłumaczenia (bo reżyserka użyła tłumaczeń wielu autorów) nie podobają mi się. Brak im brechtowskiej drapieżności, są często zbyt uładzone, ugrzecznione. No i, niestety, odbierają brechtomanom przyjemność podśpiewywania w myślach wraz z aktorami. Poza tym większych zastrzeżeń do spektaklu nie zgłaszam.

Mam przecucie, że *Biedny B.B.* przyczyni się do zmiany postrzegania Syreny jako teatru dla emerytów i rencistów, jakim ma nieszczęście być od lat. Oby pod dyrekcją Barbary Borys-Damieckiej stał się atrakcyjny także dla młodego widza.

Biedny B.B., na podst. Bertolta Brechta, reż. Lena Szurmiej, scen. Barbara Kędzierska, kost. Irena Biegańska, chor. Lena Szurmiej, Tomasz Tworowski, kier. muz. Janusz Tylman, Teatr Syrena w Warszawie, premiera 30 stycznia 1998